



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1307)

99. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 5 stycznia 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2010 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Rolnictwo, Rozwój wsi, Rynki rolne, Rybołówstwo, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Rezerwy celowe, Budżety wojewodów ogółem; a także planu finansowego Funduszu Emerytalno-Rentowego, planu finansowego Funduszu Prewencji i Rehabilitacji, planu finansowego Funduszu Administracyjnego, planu finansowego Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, planu finansowego Agencji Rynku Rolnego, planu finansowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, planu finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych, planu finansowego Centrum Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Brwinowie, planu finansowego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa (druk senacki nr 742, druki sejmowe nr 2375, 2560 i 2560-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest to już dziewięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie. Mamy dziś do rozpatrzenia ustawę budżetową na 2010 r. w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania naszej komisji.

Witam pana ministra Kazimierza Plockego wraz z osobami towarzyszącymi – widzę, że jest państwa dość sporo. Witam przedstawicieli agencji oraz wszystkich pozostałych gości. Witam pana profesora Czyżewskiego, który jest ekspertem naszej komisji, jak również przedstawicieli Biura Legislacyjnego i sekretariatu. Witam panie i panów senatorów.

I żeby nie przedłużać, w pierwszej kolejności proszę pana ministra, żeby odniósł się do ustawy budżetowej uchwalonej przez Sejm. Macie państwo przed sobą materiały zawierające informacje dotyczące tego, co było przed poprawką i potem po poprawce sejmowej. Mam nadzieję, że pan minister w skrócie zreferuje nam i przekaże najważniejsze rzeczy. Pytanie podstawowe: czy ten budżet jest skrojony na oczekiwania, czy tylko na możliwości budżetowe, czy rzeczywiście polscy rolnicy mogą powiedzieć... i czy instytucje służące rolnictwu będą w stanie z tych środków realizować zadania, których na nie coraz więcej w ustawach nakładamy?

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Panie i Panowie!

Przedstawiam informację dotyczącą budżetu państwa na 2010 r. w części, której dysponentem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi. Generalna ocena jest następująca. Otóż w tym budżecie Sejm zaplanował i przyjął wydatki, które pozwalają ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi dobrze zrealizować wszystkich zadania. Jest to budżet, który w sposób optymalny umożliwi nam ich zaplanowanie. Co najważniejsze, w niektórych pozycjach wydatki zostały zwiększone nawet o kilkadziesiąt procent. Jest to budżet, który pozwala nam z optymizmem patrzeć zarówno w bliższą, jak i dalszą przyszłość.

Jeśli chodzi o kwestie, które legły u podstaw skonstruowania budżetu, to przede wszystkim rząd kierował się wskaźnikiem wzrostu produktu krajowego brutto: 1,2% w porównaniu z rokiem 2009. Wydatki ustalono na poziomie 301 miliardów 100 milionów zł.

Dochody budżetowe zaplanowano w wysokości 248 miliardów 900 milionów zł. Wydatki na rolnictwo – łącznie z dotacją na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w wysokości, przypomnę, 16 miliardów 187 tysięcy zł – mają wynieść 29 miliardów 89 milionów 272 tysiące zł, co stanowi 9,6% wydatków ogółem z budżetu państwa.

W części 32 „Rolnictwo” zaplanowano dochody w wysokości 19 milionów 927 tysięcy zł. Będą one pochodziły z opłat za usługi agrochemiczne, usługi rolnictwa, usługi weterynaryjne wykonywane w punktach kontroli granicznej, zezwolenia przewozowe, badania odmian roślin uprawnych, rejestrację środków ochrony roślin, a także z rozliczeń z Komisją Europejską oraz wpływów ze szkół rolniczych z tytułu płatności bezpośrednich i wynajmu pomieszczeń.

Wydatki zaplanowano w wysokości 582 milionów 623 tysięcy zł. Środki te zostaną przeznaczone na funkcjonowanie jednostek budżetowych i realizację takich zadań jak: postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej – 99 milionów 750 tysięcy zł; postęp biologiczny w produkcji roślinnej – 18 milionów zł; ochrona roślin – 2 miliony 440 tysięcy zł; rolnictwo ekologiczne – 5 milionów 731 tysięcy zł; wydatki administracyjne na współpracę z zagranicą – 95 milionów 624 tysiące zł, przy czym w tej kwocie zawarto wydatki na pomoc techniczną Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 w wysokości 47 milionów 514 tysięcy zł.

W części 32 „Rolnictwo” zaplanowano zatrudnienie na poziomie czterech tysięcy dwustu siedemdziesięciu dwóch pracowników. Łączna kwota na wynagrodzenia i pochodne to 179 milionów 89 tysięcy zł, co daje średnie wynagrodzenie miesięczne 3 tysiące 225 zł.

W części 33 „Rozwój wsi” zaplanowano dochody w wysokości 721 milionów 20 tysięcy zł. Główną pozycję stanowią dochody Agencji Nieruchomości Rolnych – 721 milionów zł.

Mała dygresja. Już mogę powiedzieć, że Agencja Nieruchomości Rolnych wywiąże się z tego obowiązku wobec budżetu państwa – taka informacja dzisiaj została mi przekazana przez pana prezesa agencji – za co dziękujemy.

Wydatki zaplanowane w kwocie 4 miliardów 479 milionów 65 tysięcy zł zostaną przeznaczone głównie na: funkcjonowanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – 2 miliardy 61 milionów 330 tysięcy zł; współfinansowanie dopłat bezpośrednich i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 – 2 miliardy 404 miliony 619 tysięcy zł; funkcjonowanie urzędu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w zakresie tej części budżetowej oraz współpracę z zagranicą i Unią Europejską – 13 milionów 106 tysięcy zł.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z dotacji podmiotowej będzie realizowała dopłaty do oprocentowania kredytów na inwestycje w rolnictwie i przetwórstwie rolno-spożywczym oraz na wznowienie produkcji rolniczej w gospodarstwach, które są w trudnej sytuacji po różnego rodzaju klęskach żywiołowych, a także finansowała lub dofinansowywała koszty zbioru i utylizacji padłych zwierząt. W tej części budżetowej zaplanowano dotację podmiotową dla Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie w kwocie 11 milionów 68 tysięcy zł oraz wydatki na inne zadania ministra – 720 tysięcy zł i na obronę narodową – 10 tysięcy zł.

W części 33 „Rozwój wsi” zaplanowano zatrudnienie w urzędzie ministra stu osiemdziesięciu jeden osób. Wydatki na wynagrodzenie i pochodne oszacowano na 9 milionów 370 tysięcy zł, co daje średnie miesięczne wynagrodzenie w wysokości 3 tysięcy 982 zł.

W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa założono średnioroczne zatrudnienie w liczbie jedenastu tysięcy pięciuset pięćdziesięciu ośmiu osób we wszystkich oddziałach agencji, to jest na poziomie zatrudnienia w latach 2008–2009.

W części 35 „Rynki rolne” zaplanowano dochody w kwocie 79 milionów 572 tysięcy zł. Będą one pochodziły głównie z podatku od towarów i usług. Wydatki – 665 milionów 987 tysięcy zł – będą ponoszone na: funkcjonowanie agencji; realizację programu „Szkłanka mleka”; dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego; zwrot części nakładów na zakładanie wielkich plantacji roślin energetycznych; Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych; spłatę raty na rzecz Wspólnoty z tytułu kary za nadwyżkę zapasów produktów rolnych innych niż cukier – to była sytuacja przed wejściem Polski do Unii Europejskiej; oraz na urząd ministra rolnictwa i rozwoju wsi w tej części budżetowej.

Agencja Rynku Rolnego otrzyma w 2010 r. dotację podmiotową na działalność statutową w kwocie 307 milionów 883 tysięcy zł, 12 milionów 400 tysięcy zł na wydatki inwestycyjne oraz dotację na współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej w kwocie 305 milionów 701 tysięcy zł.

Dla Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych zaplanowano wydatki w wysokości 16 milionów 970 tysięcy zł.

Wydatki administracyjne na współpracę z zagranicą i Unią Europejską dla urzędu ministra zostały przewidziane w tej części budżetowej w kwocie 7 milionów 196 tysięcy zł, a wydatki obronne – 10 tysięcy zł.

W części 35 „Rynki rolne” zaplanowano łączne zatrudnienie w jednostkach budżetowych dwustu dziewięćdziesięciu dziewięciu osób i łączną kwotę wydatków na wynagrodzenia w wysokości 15 milionów 529 tysięcy zł, co daje średnio na jednego zatrudnionego 3 tysiące 995 zł miesięcznie. Zatrudnienie w Agencji Rynku Rolnego – tysiąc trzysta osób, to jest na poziomie 2009 r.

W części 62 „Rybołówstwo” zaplanowano dochody na poziomie 267 tysięcy zł. Będą one pochodziły głównie z tytułu grzywien, mandatów i kar pieniężnych nakładanych przez inspektorów rybołówstwa morskiego na armatorów. Wydatki, zaplanowane w kwocie 96 milionów 782 tysięcy zł, będą przeznaczone na: funkcjonowanie okręgowych inspektoratów rybołówstwa morskiego – 12 milionów 855 tysięcy zł; zarybianie polskich obszarów morskich – 5 milionów 500 tysięcy zł; wieloletni program zbierania danych rybackich na lata 2007–2013 – 3 miliony 500 tysięcy zł; współfinansowanie Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów bałtyckich na lata 2007–2013” – 49 milionów 290 tysięcy zł. Wydatki administracyjne w tej części budżetowej to 24 miliony 932 tysiące zł, w tym 14 milionów 504 tysiące zł na pomoc techniczną w Programie Operacyjnym „Zrównoważony rozwój rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów bałtyckich 2007–2013”.

W części 62 zaplanowano łączne zatrudnienie w jednostkach budżetowych dwustu trzydziestu trzech osób. Wydatki na wynagrodzenia to 15 milionów 150 tysięcy zł, co daje wynagrodzenie miesięczne na osobę – 5 tysięcy 2 zł.

Rezerwy celowe w części 83 wynoszą 6 miliardów 141 milionów 346 tysięcy zł i będą przeznaczone na: zwalczanie chorób zakaźnych – 257 milionów zł; dopłaty do paliwa rolniczego, czyli zwrot akcyzy do oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolniczej – 720 milionów zł, to jest o 220 milionów zł więcej niż w 2009 r. było to 150 milionów zł; dopłaty i inne płatności na wspólną politykę rolną – 2 miliardy 500 milionów zł; współfinansowanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – 2 miliardy 107 milionów zł, programu operacyjnego „rybnego” – 77 milionów 500 tysięcy zł, Programu Poakcesyjnego Wsparcia Obszarów Wiejskich – 120 milionów zł.

W części 85 „Budżety wojewodów ogółem” dochody w dziale rolnictwa zaplanowano w kwocie 214 milionów 566 tysięcy zł. Będą one uzyskiwane głównie przez Inspekcję Wete-

rynaryjną z tytułu badania zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych, wydawania zezwoleń weterynaryjnych, wystawiania świadectw eksportowych oraz opłat melioracyjnych. Wydatki na rolnictwo w budżetach wojewodów zaplanowano w kwocie 935 milionów 659 tysięcy zł, w tym 909 milionów 397 tysięcy zł na rolnictwo oraz 26 milionów 262 tysiące zł na rybołówstwo i rybactwo. Środki te będą przeznaczone na funkcjonowanie jednostek budżetowych oraz na zadania w zakresie rolnictwa i rybołówstwa.

Kolejny punkt: Centralny Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych. Przychody i wydatki tego funduszu zaplanowano w tej samej wysokości 24 milionów 430 tysięcy zł. Pieniądze te zasilać terenowe fundusze ochrony gruntów rolnych w celu zwiększenia wydatków na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych, budowy zbiorników wodnych małej retencji, rekultywacji gruntów i rolniczego zagospodarowania gruntów zrekultywowanych. To są środki przekazywane przez budżety marszałków do poszczególnych jednostek samorządowych.

Podsumowując, w projekcie ustawy budżetowej na 2010 r. na rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne i rybołówstwo zaplanowano środki w łącznej wysokości 47 miliardów 7 milionów 429 tysięcy zł, z czego na rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne i rybołówstwo – 12 miliardów 900 milionów zł, na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – 16 miliardów 187 milionów zł, na wydatki budżetu środków europejskich, czyli na prefinansowanie wspólnej polityki rolnej – prawie 16 miliardów zł, to jest o 4 miliardy zł więcej w stosunku do roku 2009; na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego – 1 miliard 924 miliony 742 tysiące zł.

W 2010 r. zmieni się zasada spłat pożyczek na prefinansowanie wydatków w ramach wspólnej polityki rolnej. Prefinansowanie dopłat bezpośrednich, działań interwencyjnych na rynkach rolnych, a także Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 będzie realizowane z wydatków ze środków europejskich gromadzonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zatem w celu porównania wydatków planowanych na 2010 r. z wydatkami w 2009 r. należy od 19 miliardów 292 milionów zł odjąć przeznaczoną dla agencji płatniczych kwotę 9 miliardów 356 milionów zł na spłatę pożyczek, w tym 5 miliardów 375 milionów zł w częściach 32 i 33 oraz 3 miliardy 981 milionów zł w rezerwach celowych. Oznacza to, że wydatki na rolnictwo, rynki rolne, rozwój wsi i rybołówstwo w ustawie budżetowej przyjętej przez parlament na 2010 r. zostały zwiększone o około 30% w stosunku do roku 2009. Mamy zatem o około 4 miliardy zł więcej środków w budżecie na cały dział, którym zarządza minister rolnictwa. Gdyby do 47 miliardów 7 milionów zł doliczyć 9 miliardów 300 milionów zł na spłatę pożyczek, to oczywiście ten budżet wynosiłby prawie 57 miliardów zł.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym jeszcze poinformować, że Sejm dokonał zmian w budżecie państwa na 2010 r. w dziale, który jest bardzo ważny i interesujący dla rolnictwa oraz obszarów wiejskich. I tak, zwiększono wydatki na Krajową Stację Chemiczno-Rolniczą o 2 miliony 500 tysięcy zł, Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych – 2 miliony 500 tysięcy zł, postęp biologiczny w produkcji roślinnej – 2 miliony zł, Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa – 1 milion zł, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie – 2 miliony zł, Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych – 2 miliony zł, inspektoraty rybołówstwa morskiego – na każdy o 1 milion zł, czyli łącznie 3 miliony zł, dopłaty do paliwa rolniczego – 120 milionów zł. Czyli już dochodzimy do kwoty 720 milionów zł. W części dotyczącej budżetów wojewodów zwiększamy wydatki wszystkich ośrodków doradztwa rolniczego o 1 milion zł, co daje łącznie 16 milionów zł. Podsumowując, środki, które pozwalają

nam zwiększyć budżety tych jednostek, nadzorowanych w większości przez ministra rolnictwa, z wyjątkiem ośrodków doradztwa rolniczego nadzorowanych przez marszałków, wynoszą łącznie 151 milionów zł, a zostały one pozyskane wskutek zmniejszenia dotacji na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Wnoszę do Wysokiej Komisji o przyjęcie ustawy budżetowej na 2010 r. w częściach 32, 33, 35, 62, 83 i 85. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze, za dość obszerne wyjaśnienia.

Chciałbym, żeby teraz zabrał głos pan profesor Andrzej Czyżewski, który jest naszym ekspertem. Pan profesor napisał ekspertyzę, którą państwo dostaliście wcześniej, a później, po poprawce przegłosowanej przez Sejm, otrzymaliście państwo tę ekspertyzę uzupełnioną o część dotyczącą właśnie tej poprawki. Trochę inaczej wygląda to po poprawce, ale wiemy, że pieniądze nie przybyły z zewnątrz, tylko zostały – jak pan minister przed chwilą powiedział – przeniesione w ramach rolnictwa, czyli przełożone z jednej kieszeni do drugiej. Z ekspertyzy pana profesora wynika, że najgorsze jest to, że idzie to raczej w dług. Jeśli agencji zabraknie środków finansowych, to wygląda na to, że będzie to przechodziło w zadłużenie. Nie chcę jednak uprzedzać wypowiedzi pana profesora zbyt długo.

Panie Profesorze, proszę o przekazanie nam informacji na temat ekspertyzy, którą pan dla nas przygotował.

**Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomii na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam przyjemność występować w tym miejscu co roku od lat i takie przekonanie, że te moje ekspertyzy, które są dosyć obszerne, bo wychodzę z założenia, że one muszą być użyteczne na potrzeby różnych odcinkowych zadań, mają być komplementarne w stosunku do tego, co panowie z resortu, z agencji prezentujecie i mówicie, czyli ma to być aspekt dodatkowy, wynikający z oceny dynamicznej, porównawczej. No, w końcu dzięki państwu mam okazję tę dynamikę stosować zgodnie z wszelkimi prawidłowościami statystycznymi, bo od czternastu lat, a to wystarczająco długi okres, żeby można było pewne porównania czynić.

W tym roku te porównania były utrudnione ze względu na to, o czym powiedział pan minister, ustawę o finansach publicznych. Co ona zmieniła? W dwóch zdaniach. Otóż spowodowała, że Bank Gospodarstwa Krajowego stał się jedyną formą przekazywania środków beneficjentów, tym samym płatności przestaną mieć formę dotacji rozwojowych, tak jak to było wcześniej, uruchomił budżet środków europejskich, także w odniesieniu do salda, co spowodowało, że żeby uzyskać porównania na przykład do 2009 r., to trzeba było, tak jak pan minister powiedział, kwotę 9 miliardów 356 milionów zł odpowiednio rozdysponować i odjąć.

Przejdę do konkluzji jako uzupełnienia tego, co zostało powiedziane. Pierwsza kwestia. Nakłady na rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne oraz rybołówstwo – ta pierwsza część budżetu, bo są trzy – wynoszą faktycznie 12 miliardów 500 milionów zł, mówię

w zaokrągleniu, i to jest realnie dużo więcej, niż było w zeszłym roku w tym zakresie, prawie o 28% więcej. Jak się do tego dołoży KRUS, prawie 16 miliardów 200 milionów zł – to jest ta druga część – to łącznie jest już realnie o około 9% więcej niż w 2009 r. Plus środki na prefinansowanie wspólnej polityki rolnej i rybackiej – prawie 16 miliardów zł – i wychodzi kwota ponad 45 miliardów zł. Do tego dochodzą prawie 2 miliardy zł na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, na prefinansowanie przede wszystkim PROW 2007–2013. Czyli w sumie jest to ponad 47 miliardów zł.

Chcę powiedzieć, że bez dodatkowych pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego na cele PROW, bo one będą przecież zwracane, suma wydatków budżetu rolnego z uwzględnieniem środków Unii jest realnie prawie o 12,6% wyższa niż w 2009 r. – o tym pan minister wspomniał – co po prostu przesądza o pozytywnym zaopiniowaniu tego, co ma się zdarzyć. Chcę też podkreślić, że udział wydatków budżetowych na rolnictwo i rozwój wsi bez KRUS w 2010 r. to 4,3%, w 2009 r. było to 3,31%, a z uwzględnieniem KRUS – 9,66% w 2010 r. wobec 8,83% w 2009 r., czyli tutaj także widzimy pewne oznaki lepszego budżetu.

Przypominam, że jeszcze w 2002 r. udział kwot przeznaczonych na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne w wydatkach budżetowych wynosił niecałe 2%, a w latach 1997–2003, czyli przed przystąpieniem do Unii – 2,23%. Można więc przyjąć, iż udział ten w 2010 r., to jest po sześciu latach członkostwa, jest blisko dwa razy wyższy niż przed akcesją Polski do Unii Europejskiej i z tym wszyscy dżentelmeni muszą się zgodzić.

Jeśli idzie o udział wydatków na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne w PKB, bez KRUS, to w 2010 r. wyniesie on około 1%, dokładnie 0,96%. W 2009 r. było to 0,75%. Liczony łącznie z wydatkami na KRUS wskaźnik ten wzrasta do 2,15% – w 2009 r. wynosił około 2% – zaś z wydatkami na KRUS i środkami z Unii, czyli z wydatkami na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego związane z prefinansowaniem PROW 2007–2013 – do 3,48%. W 2009 r. było to 3%. Krótko mówiąc, jest to pewnego rodzaju postęp.

Teraz kilka słów o dynamice realnych wydatków na cele budżetu rolnego, w trochę bardziej sumarycznym ujęciu niż to, które przedstawił pan minister. Teza jest taka, że występuje pewna asymetria planowanych wydatków w kierunku ich redukcji, oczywiście bardzo złagodzona przyjęciem przez Sejm poprawek. Nie wiem, czy nie przemawia przede mną nadmierna pycha, ale ponieważ mam świadomość, że Sejm wcześniej, przed podjęciem uchwały, miał tę ekspertyzę, powiem, że po prostu zrobiono w tej poprawce to, co postulowałem, i budżet jest teraz zupełnie przyzwoity. Asymetria zdecydowanie się zmniejszyła, choć nadal występuje. Tylko w dwunastu pozycjach występuje realny przyrost wydatków, w tym w czterech po raz kolejny z rzędu, a w siedemnastu zaznaczył się spadek – macie państwo tam to wydzielone – przy czym w dziewięciu kolejny raz z rzędu.

Ocena tej dynamiki w ujęciu wartościowym wskazuje na przybliżoną równowagę, choć już co do wartości to równowaga nie występuje, bo suma przyrostów wydatków na różne tytuły budżetowe to jest 292%, a spadków – 280%. A więc co do wartości jest zachowana względna równowaga. W 2009 r. suma przyrostów wydatków była jednak blisko trzykrotnie wyższa niż spadków. W budżecie na 2010 r. pojawiły się też preferencje dla ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt, spółek wodnych, dopłat do paliwa rolniczego, a także dla szkół zawodowych i doksztalcania nauczycieli, inspektoratu rybołówstwa morskiego i zarybiania obszarów morskich. Tu przyrosty wydatków będą większe niż 10%.

Największe spadki wydatków dotyczą z kolei prac geodezyjno-urzędzeniowych i melioracji wodnych w budżetach wojewodów, rolnictwa ekologicznego, zwalczania

chorób zakaźnych zwierząt oraz badań monitoringowych w budżetach wojewodów, a także któryś raz z rządu postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej – i to jest dla mnie najmniej zrozumiała rzecz, że tę część innowacyjną nie do końca doceniamy. W wyniku poprawki sejmowej, jak powiedziałem, wydatki na postęp biologiczny w produkcji roślinnej i wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego zostały utrzymane na poziomie zbliżonym do 2009 r. Brak jednak wyraźnego postępu w tym zakresie ogranicza innowacyjność rolnictwa w Polsce w dłuższej perspektywie.

Warto odnotować, że obok siedmiu pozycji, których finansowanie wygasa w 2010 r., pojawiły się trzy nowe pozycje, dotyczące przygotowania i sprawowania przez Polskę przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, usuwania skutków klęsk żywiołowych oraz realizacji Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich”.

Podkreślam, że w rezerwach przeznaczonych na cele finansowane wyłącznie z krajowego budżetu planowana jest kwota realnie o około 37% wyższa niż w 2009 r.

Trzecia konkluzja dotyczy stosunków z Unią Europejską. Otóż przepływy środków finansowych między Unią Europejską a Polską w zakresie rolnictwa, rozwoju wsi, rynków rolnych i obszarów wiejskich przyniosą stronie polskiej po raz kolejny efekty netto. Składka polska do budżetu Unii w 2010 r., którą szacuje się na 14 miliardów 820 tysięcy zł przy prognozowanym kursie 4,407 zł za 1 euro, będzie wyższa niż w 2009 r. o 1 miliard 500 milionów zł, czyli realnie o 11%, i o 2 miliardy zł większa niż w 2008 r. Ale myślę, że kurs będzie niższy i stąd będą pewne oszczędności. Stawka ta będzie jednak niższa o 1 miliard 900 milionów zł od przyznanych Polsce środków Unii na programy unijne i płatności w budżecie rolnym w 2010 r. Będzie stanowić 88% środków przyznanych Polsce jako środki unijne, które będą w 2010 r. prefinansowane. W 2009 r. było to 95%, w 2008 r. – 81%.

Pragnę dodać, że ogólna suma środków przekazanych Polsce przez Unię w 2010 r. ma wynieść 49 miliardów 62 miliony zł, z czego na zadania wynikające ze wspólnej polityki rolnej i rybackiej przypadnie 17 miliardów 481 milionów zł, czyli około 36% całej kwoty. Ogólna suma wydatków planowanych ze środków unijnych w rolnictwie, na wsi i obszarach wiejskich będzie jednak większa ze względu na udział funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności, wydatków Unii na programy uwzględnione w Narodowych Strategicznych Ramach Odniesienia. Abstrahując od tego, można przyjąć, iż wydatkowaniu z krajowego budżetu 1 zł na współfinansowanie i finansowanie celów wspólnej polityki rolnej oraz programów unijnych zapisanych w rezerwach celowych budżetu państwa oraz środkach na pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego towarzyszy 2 zł 40 gr wydatkowane na prefinsowanie zadań i programów wspólnej polityki rolnej. W 2009 r. współczynnik ten wynosił 2,41, a więc był bardzo podobny. Inne wyliczenia dowodzą jednak, że w 2010 r. beneficja polskiego rolnictwa i wsi z tytułu wspólnej polityki rolnej, jakkolwiek nadal będą duże, ulegną pewnemu ograniczeniu. Można przyjąć, że na 1 zł składki wniesionej przez Polskę do budżetu Unii przypadnie 3 zł 48 gr środków przekazanych przez Unię, z czego 1 zł 24 gr będzie przeznaczony na cele i zadania wspólnej polityki rolnej i rybackiej. W poprzednich latach było to odpowiednio: w 2009 r. – 1 zł 30 gr, w 2008 r. – 1 zł 56 gr, w 2007 r. – 1 zł 10 gr, w 2006 r. – 1 zł 6 gr. Z całym przekonaniem można więc powiedzieć, że rolnictwo i wieś w 2010 r. będą nadal beneficjentem netto procesu integracji Polski z Unią Europejską, niemniej w mniejszym stopniu niż w latach 2008–2009. Będzie to kolejny rok malejących beneficjów. Już od dwóch lat jest to dosyć wyraźny proces.

Jeśli chodzi o KRUS, tak mocno dyskutowany w mediach, to trzeba powiedzieć, że budżet na 2010 r. potwierdza obserwowaną od kilku lat tendencję zmniejszania udziału wydatków na KRUS oraz w ogóle na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne. Wydatki na KRUS będą realnie o 3,24% niższe niż w 2009 r. i będą stanowić 126% planowanych wydatków na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne, podczas gdy w 2009 r. było to prawie 129%, oczywiście z uwzględnieniem korekty, jak wspomniano w uwagach ogólnych opinii. Trzeba jednak pamiętać, że w latach 2001–2006 wydatki budżetowe na KRUS wielokrotnie przewyższały wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne. W latach 2001–2002 aż czterokrotnie. Udział wydatków na KRUS w 2010 r. będzie stanowił 5,38% wydatków budżetu państwa, w 2009 r. było to 5,2%, a dwanaście lat temu, w 1998 r. – aż 10,16%. Tak więc w perspektywie długookresowej, mimo różnych fluktuacji, występuje tendencja do względnego zmniejszania udziału wydatków na KRUS w budżecie rolnym, to jest do malejącej socjalizacji tego budżetu. Dobrze byłoby, żeby również media wzięły to pod uwagę.

Kolejna uwaga. Budżet na 2010 r. jest dowodem na to, że rząd konsekwentnie w coraz większym stopniu wiąże rozwój rolnictwa, wsi i rybołówstwa w Polsce ze środkami pomocowymi z Unii. Będą one stanowić 55% sumy wydatków w budżecie rolnym Polski, uwzględniając KRUS. W poprzednich latach wskaźnik ten wynosił: w 2009 r. – 50%, w 2008 r. – 35%, w 2007 r. – 39%, w 2006 r. – 46%, w 2005 r. – 41%, w 2004 r. – 25%. Liczby te świadczą o występowaniu tendencji wzrostu udziału pomocy unijnej w wydatkach budżetowych na sektor rolny w Polsce. W szóstym roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej nastąpił wyraźny wzrost tego udziału: w porównaniu z pierwszym rokiem – blisko dwukrotnie wyższy. Wzrost udziału wydatków unijnych obserwuje się także w ogóle wydatków na sektor rolny, wliczając w to wydatki na KRUS i środki z Unii Europejskiej.

Ostatnia kwestia. Wydatki budżetu rolnego na 2010 r. są niestety nadal w dużym stopniu spolaryzowane. Eksponowane jest kilka kluczowych tytułów budżetowych: wydatki na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, płatności bezpośrednie, wsparcie społeczne mieszkańców wsi czy KRUS. Cięcia wydatków zaś dotyczą aż siedemnastu pozycji i najbardziej widoczne są w budżetach wojewodów, na przykład w odniesieniu do melioracji wodnych czy prac geodezyjno-urządzeniowych na potrzeby rolnictwa, a także wielu pozycji bardzo ważnych dla zrównoważonego rozwoju rolnictwa, wsi i obszarów wiejskich, chociaż nie należały one nigdy do pozycji kluczowych pod względem wielkości wydatków. Mam tu na uwadze obniżone, często po raz kolejny, lub zachowane na zbliżonym poziomie wydatki na ochronę roślin, postęp biologiczny w produkcji roślinnej i zwierzęcej, usługi doradcze dla rolnictwa i tym podobne, a także na rolnictwo ekologiczne oraz instytucje kontrolujące jakość handlową artykułów rolno-spożywczych. Chciałoby się, żeby były tu wyraźne wzrosty. Podkreślić należy, iż poprawki przyjęte przez Sejm znacznie złagodziły projekt budżetu rolnego w pozycji – ochrona roślin i nasiennictwo, pierwotnie bardzo restrykcyjny w tym zakresie.

Pomimo redukcji wydatków i ograniczeń w funkcjonowaniu rolnictwa i rynków rolnych ogólna ocena budżetu rolnego jest zadowalająca, gdyż dzięki pomocy unijnej zakłada się w nim realne wydatkowanie środków na poziomie o 12,56% wyższym niż w 2009 r., nie uwzględniając w wydatkach budżetowych środków na spłatę pożyczek na prefinansowanie wspólnej polityki rolnej i rybackiej, a także wydatków z krajowego budżetu na prefinansowanie PROW 2007–2013, na które przewidziano, tak jak wspominałem, prawie 2 miliardy zł. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Profesorze, za to bogate podsumowanie.

Już same konkluzje tej ekspertyzy mówią dość wyraźnie, co zresztą stwierdzają wszyscy łącznie z panem ministrem, że jest poprawa, tylko nie wszędzie tam, gdzie by się chciało. Nigdy nie da się zaspokoić wszystkich potrzeb i jak widzimy, niektóre elementy, te, które są dla rolników szczególnie istotne ze względu na możliwość poprawy funkcjonowania... Mówię tu o postępie biologicznym w produkcji i tych wszystkich kierunkach, w których rolnicy powinni mieć możliwie największe wsparcie, a tu mamy kolejny rok stagnacji. No więc rzeczywiście jest pytanie... Bo wszędzie nam się mówi i podpowiada, że innowacyjność, że postęp, że dochody rolników powinny być z rynku itd., itd., a tu ponownie, kolejny rok z rzędu, jakby nie widzimy tych spraw na pierwszym miejscu.

Jeśli chodzi o instytucje, które będziemy zaraz omawiać, to myślę, że pójdziemy po kolei, zgodnie z materiałem, który państwo macie przedłożony, czyli części: 32, 33, 35, 62, 72, i załączniki. Każdy z kolegów i koleżanek senatorów ma napisany koreferat. Będziemy chcieli punkt po punkcie wszystko omówić. Chciałbym, żeby rozpoczął – tak jak jest w kolejności – od części 32 pan senator Lucjan Cichosz, później pan minister odpowie na pytania i tak będziemy omawiać dział po dziale. Rozumiem, że taka propozycja jest według państwa do przyjęcia? Nie widzę sprzeciwu.

W związku z tym proszę pana senatora Lucjana Cichosza o zabranie głosu. Czy są uwagi do części 32? Jeśli nie ma, nie będę przepytował, ale jeśli są, to proszę, Panie Senatorze Lucjanie Cichoszu.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Po tak obszernych wyjaśnieniach na temat budżetu rolnego, który mamy dzisiaj na posiedzeniu komisji przepracować, a szczególnie po wypowiedzi pana profesora, cóż mogę dodać. Na pewno wszyscy zauważamy pozytywne trendy w budżecie na rok 2010, w niektórych jego aspektach. One już były tu przytaczane, niemniej jednak jako człowiek związany z rolnictwem śmiem twierdzić po raz kolejny, powtórzyć za autorytetami, że środki w pozycjach przedstawionych nam w dniu dzisiejszym, takich jak prace geodezyjne, melioracja, rolnictwo ekologiczne, zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt, postęp biologiczny w produkcji roślinnej i zwierzęcej, a także inne wymienione, są naprawdę niezadowolające. W tym roku na pewno będzie to odczuwalne w rolnictwie.

Jako lekarz weterynarii chciałbym też zwrócić uwagę na znaczący spadek nakładów z budżetu państwa na inspektoraty i zwalczanie chorób zakaźnych z urzędu. Zauważamy zmniejszenie nakładów także na graniczną służbę weterynaryjną. Nie rozumiem, dlaczego na granicy, tam, gdzie nadzór jest niezbędny i gdzie powinien on być jak najbardziej wzmacniany, redukujemy nakłady. Ubolewam też nad zmniejszeniem środków na tak ważny dział w rolnictwie, jakim jest zwalczanie chorób zakaźnych z urzędu i ogólnie na funkcjonowanie inspektoratów, a szczególnie powiatowej inspekcji weterynaryjnej, która działa na styku rolnik – instytucja państwowa. Nakłada się dodatkowe zadania na inspektoraty powiatowe i wzmacnia je etatami, ale w wydatkach planowanych w budżecie nie widzimy realnego wzrostu środków na te zadania. Śmiem twierdzić, że odbije się to negatywnie na funkcjonowaniu tych instytucji.

Na pewno rolników i nie tylko rolników, ale również administrację gminną na terenach wiejskich będzie interesowało zmniejszenie wydatków na prace geodezyjno-urzędzeniowe, oczywiście na potrzeby rolnictwa i melioracji. Sądzę, że ten temat potraktowany jest w tym budżecie nie do końca właściwie. Jeśli na takie dziedziny, jak postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej i roślinnej – tak jak powiedział pan profesor – następuje zmniejszenie wydatków, to, Szanowni Państwo i Panie Ministrze, nie wiem, czy polityka resortu idzie w dobrym kierunku w dłuższej perspektywie czasowej. Cięcia budżetowe w tym roku nie dotkną tej dziedziny aż tak znacznie, ale odbije się to na rolnictwie za dziesięć lat, a może za pięć czy piętnaście. W każdym razie hamowanie postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej i roślinnej sądzą, że jest niewłaściwe i o ile może budzić optymizm, że niektóre zadania realizowane przez resort rolnictwa zostały jak gdyby potraktowane priorytetowo w tym budżecie i zwiększono środki na ich realizację, o tyle pesymizmem napawa zmniejszanie nakładów właśnie na te gałęzie rolnictwa, które wymieniałem.

Jeżeli więc miałbym cokolwiek dodać w tym temacie, to chciałbym wnieść poprawkę i zwiększyć środki na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt z urzędu oraz na prace geodezyjno-urzędzeniowe, a także na postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej i roślinnej. Na te zadania nie powinniśmy oszczędzać środków. Ewentualnie można je po prostu przekazać do rezerwy budżetowej, tak żeby były dostępne, jeżeli zajdzie konieczność.

Cieszę fakt, że w budżecie zapisano zwiększone środki na ubezpieczenia rolnicze, na pewno jest to bardzo ważne dla rolników, jak również na paliwo rolnicze, aczkolwiek sądzą, że one nadal nie są wystarczające.

Ogólnie oceniam tegoroczny budżet w dziedzinie rolnictwa jako zadowalający, poza tymi punktami, w których należałoby zwiększyć środki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Mam tylko prośbę. Pan senator powiedział, że ma poprawki. Prosiłobyśmy, żeby wskazać źródło, skąd moglibyśmy wziąć na to środki, to znaczy wskazać konkretną pozycję, z której moglibyśmy je zabrać. Nie musi to być w tym momencie, ale prosimy o taką poprawkę na piśmie.

Senator Lucjan Cichosz:

Za przykładem pana... z części 33, w której zmniejszono środki...

(*Głos z sali:* Proszę włączyć mikrofon.)

Należałoby również zwiększyć środki na zadania, które wymieniałem, z tej właśnie części budżetu. Skoro można było wydzielić...

(*Głos z sali:* Z rozwoju wsi, tak?)

Część 32 „Rolnictwo”, Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza – rozdział 01011, wydatki bieżące. Tak że sądzą, że można też z tego działu przesunąć środki na wymienione przeze mnie niedoszacowane w budżecie zadania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze. Jednak proszę, żeby zdefiniować to na piśmie.

Każdego, kto ma poprawkę, prosiłbym, żeby wyartykułował, z czego zdejmujemy, na co dajemy, gdyż inaczej nie poddamy poprawki pod głosowanie, bo poprawka musi być jednak zgłoszona na piśmie.

Tak że Panie Senatorze jest czas, jeszcze nie zamykam dyskusji, jak będzie trzeba, ogłosimy przerwę, ale jednak do zamknięcia dyskusji musi to być konkretnie powiedziane, bo poprawka musi być poddana pod głosowanie. Z Biurem Legislacyjnym proszę o uzgodnienie tego tematu.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeszcze parę uwag natury ogólnej. Chciałbym zauważyć, że rząd wypełni zobowiązania na rok 2010, przyjęte w Kopenhadze w 2003 r., żeby do płatności bezpośrednich, Panie Profesorze, dołożyć 30% z budżetu krajowego. To zostało uszanowane. Chcę też powiedzieć, że płatności bezpośrednie w grudniu wypłaciliśmy w 47%, w jednym miesiącu, a więc był to olbrzymi wysiłek. – Gratulacje i podziękowania dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. – Łączna kwota płatności bezpośrednich to prawie 13 miliardów zł. Cała pomoc unijna to 16 miliardów zł, czyli 88% naszej narodowej składki, z czego 13 miliardów zł – zwracam uwagę – jest na płatności bezpośrednie. Płatności bezpośrednie – dobrze państwo wiecie – to jest mechanizm, który ma wyrównać koszty produkcji, ale nie przynosi on efektów polegających na zwiększaniu możliwości obrotu ziemią rolną między rolnikami, tutaj praktycznie mamy zastój, a więc z jednej strony jest to mechanizm rzeczywiście funkcjonujący, ale z drugiej strony nie jesteśmy z niego do końca zadowoleni. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej. Zwracam uwagę, że do tej pozycji, która tu jest, 100 milionów zł, trzeba dołączyć jeszcze 55 milionów zł środków finansowych zapisanych w programach wieloletnich dla jednostek badawczo-rozwojowych, które są w jurysdykcji ministra rolnictwa. Tak więc ogólna kwota na postęp w produkcji jest zdecydowanie wyższa.

Co do melioracji, to trzeba rozgraniczyć, czy mówimy o melioracjach podstawowych czy szczegółowych. Jeżeli mówimy o melioracjach podstawowych, to zasadnicze pytanie jest do naszych rolników: jak funkcjonują spółki wodne? To jest organizacja, która jest w rękach tylko i wyłącznie rolników indywidualnych. Na dzisiaj ocena funkcjonowania tych stowarzyszeń nie napawa optymizmem. Ja, będąc wójtem w jednej z gmin, doskonale wiem, jak to funkcjonuje. Są olbrzymie problemy, a zaplanowanych robót jest bardzo mało. Dlatego nawet gdyby planować środki finansowe... Nie chodzi o to, żeby zaplanować środki, tylko o to, żeby je zaplanować i wydać. To jest zasadnicza kwestia. Zwracam także uwagę, że środki na melioracje szczegółowe w wysokości 505 milionów zł są przewidziane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. To nie jest tak, że tylko i wyłącznie jedna pozycja odnosi się do wydatków na melioracje. Nie, są jeszcze inne środki, w innych pozycjach.

W odniesieniu do spraw dotyczących inspekcji weterynaryjnej chciałbym panu senatorowi dopowiedzieć, że nie ma konieczności zwiększania wydatków w tym dziale przede wszystkim dlatego, że 30 milionów zł inspekcja weterynaryjna nie wydała w 2009 r. Bo tu znów problem polega nie na tym, żeby zaplanować, tylko na tym, żeby zaplanować i wydać w 100%. Co z tego, że zapiszemy 1 miliard, skoro wydamy

200 milionów. To nie na tym polega. Planować trzeba skutecznie. My staramy się tak robić, żeby rzeczywiście wydatki na inspekcję weterynaryjną w roku 2010... Przywołuję zapisy: w rezerwie 83 jest 257 milionów zł, a więc na poziomie wydatków z roku 2009, i 35 milionów zł na zwalczanie chorób zakaźnych – w budżetach wojewodów. To są absolutnie wystarczające środki na zrealizowanie wszystkich dziesięciu naszych programów zwalczania chorób zakaźnych, w tym choroby Aujeszkyego. Zwracam także uwagę, że na funkcjonowanie powiatowych i granicznych inspektoratów weterynaryjnych w budżetach wojewodów jest 335 milionów zł. A więc pieniądze, które zostały zaplanowane, wystarczą w 100% na zrealizowanie zadań inspekcji. Wydaje mi się, że to, co powiedziałem, powinno rozwiązać wszystkie wątpliwości, które się zrodziły.

Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę, że ten budżet staraliśmy się ułożyć w sposób optymalny, z uwzględnieniem zadań, które są najważniejsze. Oczywiście jest pewna hierarchia w wydatkach. Jak powiedziałem, mamy zabezpieczone kofinansowanie z budżetu krajowego programów finansowanych z budżetu Unii Europejskiej. Przypomnę, że to jest też olbrzymi wydatek, który ponosimy wszyscy jako podatnicy, bo z naszego krajowego budżetu trzeba wydać środki finansowe w wysokości od 20 czy 25 do 50% wartości każdego zadania, żeby móc uzyskać finansowanie z budżetu Unii Europejskiej, chociażby na zadania wpisane do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Połączenie budżetów krajowego i unijnego daje taki efekt, że dzisiaj możemy sobie tutaj w sposób odpowiedzialny powiedzieć, że tak, to jest budżet dobrze skonstruowany, gwarantujący realizację zadań i – jak zauważył pan profesor – zwiększony w wielu pozycjach, w wielu wydatkach o kilka czy kilkanaście procent. To też jest nasz wspólny wysiłek i mam nadzieję, że w tym duchu będziemy procedować nad dalszymi częściami tego budżetu.

To tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan minister na chwilę musi nas opuścić, ale rozumiem, że jeśli będzie trzeba, pani dyrektor odpowie na pytania.

Żeby nie prowadzić teraz polemiki, proszę o zabranie głosu kolejnego referenta.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W tym temacie czy...

Senator Przemysław Błaszczyk:

Chciałbym prosić pana przewodniczącego o to, żebym mógł teraz króciutko przedstawić swoją część, bo mam zaraz posiedzenie Komisji Środowiska.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Myślę, że kolega Irek Niewiarowski jest tak...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Przemysław Błaszczyk: Czyli nie ma zgody?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeżeli referent się zgadza, a Irek się zgadza, to proszę.

(Rozmowy na sali)

Senator Przemysław Błaszczyk:

Moja część jest króciutka, bo dotyczy środków na finansowanie, prefinansowanie wydatków z budżetu środków europejskich. W tej ustawie po raz pierwszy mamy to uwzględnione w osobnym dziale. Zapisane jest 15 miliardów 993 miliony 415 tysięcy zł z podziałem na poszczególne części. Część 33 „Rozwój wsi”: jednolite płatności obszarowe – 9 milionów 137 tysięcy zł; finansowanie PROW 2007–2013 – 5 miliardów 402 miliony 366 tysięcy zł; wspólna organizacja rynków owoców i warzyw – 302 miliony 635 tysięcy zł; wspólna polityka rybacka – 213 tysięcy zł. Część 35 „Rynki rolne”: wyodrębnione środki w całości przeznaczone na interwencję na rynku – 1 miliard 3 tysiące zł. Część „Rybołówstwo”: finansowanie programu zrównoważonego rozwoju sektora rybołówstwa – 148 milionów 122 tysiące zł. Mamy także zabezpieczone środki na pożyczki udzielane z Banku Gospodarstwa Krajowego na prefinansowanie i na PROW 2007–2013, w sumie 1 miliard 927 milionów 742 tysiące zł. Tego dotyczy, że tak powiem, moja część budżetu.

Chciałbym się do tego króciutko odnieść, w podobnych słowach jak kolega, który przedstawił panu ministrowi uwagi związane z niedofinansowaniem pewnych części budżetu dotyczących rolnictwa, w szczególności melioracji wodnych, rolnictwa ekologicznego – bardzo duży nacisk kładziemy na jego rozwój, a wydatki obcinamy. Ogólnie rzecz biorąc, spadki w nakładach dotyczą mniej więcej bezpośrednio produkcji rolniczej i są związane, między innymi, z postępem biologicznym w produkcji zwierzęcej. To jest niepokojące, bo co roku środki na te zadania są zmniejszane. Pan minister mówi, że są na to pieniądze w innych działach i że to wystarczy. Nie wystarczyło nam na akcyzę, choć wcześniej też były sugestie, że wystarczy. Obawiam się, że teraz również jest za mało i będą z tym problemy. Już mamy problemy. Stąd te ogólne uwagi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Poprawek pan senator nie zgłasza?

Senator Przemysław Błaszczyk:

Nie zgłaszam.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Czy pani dyrektor chciałaby się do tego odnieść? Proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Aleksandra Szelańska:**

Dziękuję bardzo.

Jedno zdanie. Otóż w postępach biologicznych mamy pewne ograniczenia związane z tym, że jest to pomoc krajowa, a pomocy krajowej możemy udzielać zgodnie z przepisami unijnymi i wytycznymi dotyczącymi możliwości udzielania takiej pomocy. Dlatego też musieliśmy... To znaczy musieliśmy? Chcieliśmy i zrobiliśmy to –

przenieśliśmy część finansowania postępu biologicznego do programów wieloletnich. Jest to z korzyścią dla wszystkich, dlatego że jest zachowany postęp innowacyjny i jesteśmy w zgodzie z Unią Europejską, jeżeli chodzi o finansowanie tych programów. Tak że tutaj nie ma zmniejszenia wydatków, tylko jest inny sposób finansowania, ponieważ musieliśmy się dostosować.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Następny referent, który miał zabrać głos już przed chwilą, to pan senator Ireneusz Niewiarowski.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Ja króciutko. Bardzo szczegółowo pan minister, jak również pan profesor przedstawili liczby. Myślę, że uwzględniając realia sytuacji, w jakiej znalazł się nasz kraj z powodu kryzysu światowego, i pamiętając o deficycie, jaki mamy w budżecie, należy kierownictwu i całemu resortowi złożyć gratulacje, że właśnie taki jest budżet dotyczący rolnictwa i rozwoju wsi, bo przecież jest wzrost, jak słyszeliśmy. Tak więc uwag szczegółowych nie wnoszę. Warto zauważyć, że wydatki na rozwój wsi stanowią ponad 77% wydatków ministra i że nie należy tych wydatków rozpatrywać wyłącznie w tej części, ale trzeba też pamiętać o rezerwie celowej, w której są ponad 2 miliardy zł na współfinansowanie PROW, są środki na program poakcesyjnego wsparcia, na pożyczki z banku czy wreszcie na współfinansowanie projektów z udziałem środków europejskich, bo dopiero to wszystko w sumie daje obraz środków, które są kierowane na rozwój wsi. I ta suma bardzo mi się podoba.

Jeżeli miałbym przedstawić jakiegokolwiek uwagi, to raczej dotyczące przyszłości, a nie debaty nad tym budżetem, ponieważ wiele wydatków w części „Rozwój wsi”, szczególnie na PROW, wynikało z negocjacji i ustaleń, które nas obowiązują. Wyraźnie widać, że w przyszłym roku budżetowym, unijnym, trzeba będzie kierować środki przede wszystkim do tych, którzy będą żyli z rolnictwa, będą rolnikami, po to, aby byli bardziej konkurencyjni wobec rolników z innych krajów. Trzeba też będzie kierować środki na rozwój innych źródeł zarobkowania i tworzenie nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich. Jakbyśmy dzisiejszy PROW ocenili pod tym względem, to można by powiedzieć, że wieś jest generalnie zadbana, jeśli chodzi o dochodowość, ale mechanizmy tego programu nie do końca służą właśnie rozwojowi i jeśli tak miało być w następnym roku budżetowym, 2013–2020, to może się to zemścić na naszym rolnictwie w następnych dziesięcioleciach. Ale to oczywiście jest uwaga bardziej w odniesieniu do przyszłych negocjacji, jak do tegorocznego budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że pan senator uwag nie zgłasza, był tylko pochwalny głos. Każdy z senatorów ma prawo wyrazić takie stanowisko. Przyjmujemy je. I nie ma potrzeby odpowiadania przez panią dyrektor, bo pytań nie było.

Przechodzimy do następnego referatu: rynki rolne, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Jak widzimy w zestawieniu, które tutaj mamy, rynki rolne ucierpiały. Wydatki realnie spadły. Rynki rolne są bardzo ważnym działem, którego znaczenie systematycznie wzrasta. Są jakby dwa elementy, które by należało wyłuskać. Po pierwsze, ten budżet w stosunku do rynków rolnych, pomimo spadków, jest w pewnym sensie zachowawczy: zachowuje sytuację, która jest w tej chwili, a ta sytuacja nie do końca służy naszym rolnikom, czasami służy rolnikom z innych krajów Unii, a bardzo często spoza niej.

Ja mam jedno pytanie: wydatki odnośnie do rezerw innych niż cukier. O co tutaj chodzi? *(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tyle? Czy jeszcze coś, Panie Senatorze?)*

To znaczy pan minister dosyć szczegółowo to omawiał i rozumiem, że to są kary wpłacane do Unii z tytułu zbyt wysokich zapasów, ale chciałbym, gdyby było można, żeby jeszcze dokładniej wyjaśnić, o co chodzi.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Pan senator oczekuje w tym momencie odpowiedzi?)

Nie, nie, nie, może na koniec.

Chciałbym krótko podsumować ten dział. Uważam, że przede wszystkim „Rynki rolne”, ten dział, nie zapewnia rolnikom dostępu do samego rynku, nie uwzględnia rozdrobnienia rolnictwa, jak również trudnej sytuacji na rynkach światowych. Wiele krajów, chociażby Austria, podejmuje bardzo daleko idące działania na rynkach zbóż. Ten budżet, obawiam się – i w tej sprawie też bym prosił o wyjaśnienie – w trudnej sytuacji na rynkach światowych nie zapewni wsparcia na odpowiednim poziomie. W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Czy jest szansa na poprawienie budżetu w tym dziale tak, aby można było przeciwdziałać negatywnej sytuacji chociażby na światowym rynku zbóż czy też na innych rynkach, na których mogą się pojawić trudności? Dziękuję bardzo, z mojej strony to tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi Grzegorzowi Wojciechowskiemu.

Jeśli mógłby pan minister odnieść się na bieżąco... Teraz czy później, Panie Ministrze?

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę że to będzie dobra formuła: pytanie – odpowiedź.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: No właśnie.)

Pani dyrektor przekazała mi pytanie, które dotyczy kar za nadmierne zapasy inne niż cukier. Rzeczywiście na podstawie prawodawstwa unijnego Polska została ukarana za niewykazanie zapasów innych niż cukier przed wejściem do Unii Europejskiej. Chodzi o stare zapasy. To był rok 2003. Wszyscy dobrze pamiętamy, jaki był wtedy

klimat. Nie ze wszystkimi sprawami Polska sobie poradziła, dlatego też na tym odcinku mamy kłopot. Do spłacenia jest 12 milionów euro, w 2010 r. – 12 milionów zł. Tyle musimy zapłacić, bo kara, czyli 12 milionów euro, jest rozłożona na cztery raty.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: To jest który rok?)

2010 r. i to jest chyba 12 milionów 900 tysięcy zł.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ale to jest pierwszy rok spłaty?)

I tutaj w zasadzie nie ma żadnej możliwości obrony. Kara jest nałożona i trzeba ją zrealizować.

Po drugie, jeżeli chodzi o interwencję na rynkach zbóż, to informuję, że jest ona interwencją unijną. Jest ustalona cena 101 euro za 1 t. Chciałbym jednak podkreślić, że polski rząd i minister rolnictwa zwrócili się do Komisji Europejskiej oraz do poszczególnych krajów członkowskich o to, żeby dokonać rewizji tejże ceny. Ale żeby tę cenę móc zrewidować, konieczne jest porównanie i wyliczenie kosztów produkcji zbóż we wszystkich krajach Unii Europejskiej, bo to dopiero będzie podstawą do ustalenia nowej ceny interwencyjnej zbóż. Przypomnę, że ona od kilku lat jest niezmienną, z różnych powodów. My chcemy się z tą kwestią zmierzyć w roku 2010 i w 2011 być może już będzie rewizja. Takie mamy zamiary, jeżeli chodzi o cenę interwencyjną zbóż. I to w zasadzie tyle, ile na gorąco przekazano mi w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze, za odpowiedź.

Na pewno pan senator Cichosz i pan senator Wojciechowski słusznie zauważyli, że ważnym problemem są dochody rolników i głównie trzeba dbać o te dochody. Rzeczywiście należałoby przeprowadzić rewizję wspólnej polityki rolnej, gdyż mechanizmy interwencjonizmu, czyli te, które powinny wspomagać, nie funkcjonują dobrze i to nie jest problem tylko polskich rolników, ale w ogóle unijnych. Chcę zwrócić uwagę na to, że polscy rolnicy są i tak bardzo cierpliwi, bo takich protestów, jakie przeżył Zachód, jakie były w innych krajach w ubiegłym roku, polscy rolnicy nie podnieśli. Pan minister miał święty spokój, można powiedzieć, dzięki temu, że rolnicy mają bardzo dużo cierpliwości. A gdyby tak popatrzeć na dochody rolników unijnych i naszych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Byliśmy też, tak.

Chcę zwrócić uwagę na to, że dochody są nieporównywalne i płatności są nieporównywalne. W związku z tym głównym celem zarówno polskiego rządu, jak i związków, organizacji jest wyrównanie parytetu dochodów, to jest główny cel. Jeżeli tamci protestują, to naprawdę trzeba podziękować polskim rolnikom za to, że pan minister miał jeszcze trochę spokoju, ale obawiam się, że jak tak dalej będzie, to... Doniesienia prasowe mówią, ile Francja czy Niemcy wyłożyli środków finansowych. Pytanie, czy prawnie, czy nieprawnie, bo dyskusje trwają, ale ogromne środki na zminimalizowanie strat poniesionych w wyniku kryzysu w ubiegłym roku zostały wyłożone, a w tym naszym budżecie mechanizmy interwencjonizmu, które powinny tu być w związku z ryzykami występującymi na rynkach, nie są w ogóle widoczne. O tym trzeba, Panie Ministrze, naprawdę dyskutować i to nie tylko przy okazji naszego budżetu, ale również w trakcie rozmów o rozwiązaniach unijnych. Związki zawodowe już dwa lata z rządu występują o podniesienie ceny minimalnej, a skutek jest taki, że nie ma żadnej reakcji. Więc albo będzie mocniejsze działanie wszystkich krajów... W sy-

tuacji, kiedy polski rolnik ma 50% tego, co rolnik francuski czy niemiecki, on na pewno nie da rady uzyskać dochodów z rynku, nawet gdyby nie wiem jak chciał, on tego nie uzyska. Musi być zatem jakiś mechanizm wsparcia, o czym koledzy wspominają.

Prosimy następnego mówcę...

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za udzielenie mi głosu, bo rzeczywiście dotknął pan ważnego i chyba kluczowego zagadnienia, które jest związane z dochodami rolników. Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę jeszcze na kilka istotnych spraw. Po pierwsze, wszyscy dobrze wiemy, że dzisiaj w Polsce posługujemy się teoretycznym modelem liczenia dochodowości, teoretycznym modelem, i dlatego z jednej strony mówimy, że dochody maleją, ale z drugiej strony wszyscy akceptujemy to, że model jest teoretyczny, i sytuacja jest taka, że z tego samego hektara są wyliczane cztery różne dochodowości. To państwo dobrze wiecie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, jedno słowo. My walczyliśmy o to, żeby to wyrównać, ale przez tyle lat, jak ja pamiętam, przez dziesięć lat, nikomu to się nie udało. Więc zachęcam do zrobienia tego.

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Ponadto zwracam też uwagę, że ogromnym wysiłkiem polskich podatników realizujemy nasze członkostwo w Unii Europejskiej, na co wydatki rosną chociażby z tytułu wzrostu kursu euro do złotówki o 80 gr. Przypomnę: z budżetu krajowego 1 miliard 100 milionów zł w ramach płatności bezpośrednich, 3 miliardy zł z budżetu Unii Europejskiej. Ten wzrost musieliśmy pokryć z naszego krajowego budżetu.

(Rozmowy na sali)

Dalej. Jeżeli mówimy, że chcemy doprowadzić do funkcjonowania systemu zbliżonego do rzeczywistego poziomu, jeżeli chodzi o dochodowość, to nie może być tak, jak jest dziś, że strumień pieniędzy jest skierowany tylko w jedną stronę: z budżetu państwa do rolników. Oczekujemy, że z drugiej strony... I to jest prośba do związków zawodowych, żeby zastanowić się nad powrotem pieniędzy do budżetu w formie podatków od rolników. Bo jeżeli przekazujemy określone środki finansowe, to one muszą zostać zainwestowane w gospodarstwie i przynieść określony wynik finansowy, którym trzeba się podzielić z państwem. Dopiero to jest właściwy obrót pieniądza w gospodarce czy w gospodarstwach rolnych. Jasne, to jest początek drogi i nie możemy się porównywać z krajami bogatszymi niż Polska. Rzeczywiście Francuzi korzystają z mechanizmu finansowego wsparcia w wysokości 15 tysięcy euro do każdego gospodarstwa, ale mają na to zabezpieczone finansowanie z własnego budżetu. My, jeszcze raz powtarzam, ponosimy ogromny wysiłek jako kraj, żeby skorzystać z tych gigan-

tycznych pieniędzy. Przypomnę, że do 2013 r. Polska ma prawie 67 miliardów euro do dyspozycji, do czego trzeba dołączyć krajową część w wysokości co najmniej 30% tej kwoty. To są olbrzymie pieniądze, które musimy wydatkować po to, żeby zrealizować zadania, które są nie tylko w obszarze rolnictwa, ale także w programach operacyjnych, którymi dysponują inni ministrowie. Jeżeli więc patrzymy przez pryzmat naszego budżetu krajowego i zadań, które są przed nami, na budżet rolny, o którym dzisiaj dyskutujemy, to on rzeczywiście nie wypada najgorzej. To jest dobry budżet, ponieważ on nas sytuuje na niezłej pozycji. Owszem, jesteśmy świadomi, że jeszcze wiele spraw trzeba rozstrzygnąć, ale mam nadzieję, że dojdziemy do rozwiązań dobrych zarówno dla rolników, jak i dla budżetu państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, nie chciałbym polemizować, bo pan minister ma rację w niektórych sprawach, ale niech pan nie zapowiada reformy, o której czytałem w „Rzeczpospolitej”, bo jeśli to ma być tak, że my budżet uchwalamy, po czym lekką ręką tnie się z niego 10%, tak jak w ubiegłym roku, i potem są jeszcze poprawki budżetowe na bodajże 219 milionów zł, to niech pan nas tutaj już nie denerwuje jako przedstawicieli związków rolników, wystarczy, że wczoraj Michał Boni nas zdenerwował. Tak że, Panie Ministrze, jak powiedziałem, jesteśmy bardzo cierpliwi jako rolnicy i jeszcze... Starajmy się wspólnie znaleźć rozwiązania, ale nie próbujmy obciążać rolników nowymi reformami. Dziękuję.

Proszę następnego referenta o zabranie głosu. Pan senator Jan Olech, rybołówstwo.
(*Rozmowy na sali*)

Senator Jan Olech:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W części 62 „Rybołówstwo” w 2010 r. przewiduje się nieznaczny spadek wydatków, ale zaplanowano na nie 93 miliony 782 tysiące zł, co i tak stanowi 0,6% ogółu środków pozostających w dyspozycji ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Na funkcjonowanie okręgowych inspektoratów rybołówstwa morskiego, w tym na pomoc techniczną realizowaną w ramach PO „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007–2013”, przeznaczono 9 milionów 855 tysięcy zł, zarybianie polskich obszarów morskich – 5 milionów 550 tysięcy zł, „Wieloletni program zbierania danych rybackich na lata 2007-2013” – 3 miliony 610 tysięcy zł, współfinansowanie PO „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007–2013” – 49 milionów 290 tysięcy zł, finansowanie wydatków administracyjnych związanych z utrzymaniem urzędu ministra, w tym z pomocą techniczną realizowaną w ramach PO „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007–2013” – 24 miliony 932 tysiące zł, ważne zadania zlecone przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi w ramach pozostałej działalności – 590 tysięcy zł, pozostałe wydatki obronne – 5 tysięcy zł.

Dzisiaj, w dobie kryzysu, trzeba podsumować ten sektor tak: jest małe obniżenie wydatków względem 2009 r., ale cóż, takie mamy czasy. Wydaje się, że jak się poprawi sytuacja u nas i na rynku światowym, rząd zwiększy te wydatki. Tyle na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Rozumiem, że pan senator nie ma uwag i nie wnosi poprawek.

Możemy przejść do następnej części: Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Pan senator Eryk Smulewicz.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Moi przedmówcy charakteryzowali już KRUS, robili to pan minister i pan profesor. Ja chciałbym dodać, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jest finansowana w zdecydowanej większości z budżetu państwa. W tym roku dotacja na ten cel wyniesie niemal 16 miliardów 200 milionów zł. To, co istotne, o czym jeszcze nie mówiliśmy, to jest kwestia świadczeń. Rzeczywiście ich poziom z punktu widzenia beneficjentów: rolników i rodzin rolniczych, jest niesatysfakcjonujący, ale to, co jest warte podkreślenia i co napawa optymizmem, to fakt, że nastąpi wzrost świadczeń w kolejnym roku, dotyczy to zarówno emerytur i rent – wzrost o ponad 5% – jak i zasiłków. Zaplanowano nie tylko wzrost kwotowy zasiłków, lecz również zwiększenie ich liczby. I to należy podkreślić. Tyle z mojej strony. Dziękuję. Nie mam innych uwag.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Rozumiem, że pan senator uwzględnił fundusz emerytalny, fundusz prewencji i fundusz administracji, tak, to wszystko łącznie?

(Senator Eryk Smulewicz: Tak, uwzględniłem.)

Dobrze, w związku z tym, skoro nie ma pytań, dziękuję.

Przechodzimy do planu finansowego Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Senator Kazimierz Jaworski jest?

(Głos z sali: Wszedł.)

Wszedł. Skoro nie zgłaszał mi uwag, to rozumiem, że uwag nie ma.

Przechodzimy dalej, załącznik nr 14 – plan finansowy Agencji Rynku Rolnego. Pan senator Górski ma uwagi?

Senator Henryk Górski:

Panie Przewodniczący, mam kilka uwag. Agencja Rynku Rolnego nie będzie miała pewnie kłopotów z wydaniem pieniędzy, czyli ze zrealizowaniem budżetu, dlatego że jest niejako agencją płatniczą w niektórych obszarach i niektórych rynkach. Ponadto trzeba podkreślić, że realizuje jakby pewne zadania socjalne. Zaliczyłbym do tego program „Szklanka mleka”, program „Owoce w szkole”, który wszedł w tym roku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę? Nie przeszły?

(Głos z sali: Przeszły.)

Przeszły, no właśnie.

Ponadto agencja rozlicza i finansuje dostarczanie nadwyżek żywnościowych najuboższej ludności w Unii Europejskiej, co też ma znaczenie niejako socjalne, a jednocześnie rynkowe, dlatego że żywność trafia do ludzi, którzy by potencjalnie nie mogli jej nabyć.

Jeszcze może generalna uwaga. Mimo że agencja ma zadanie interwencyjne, czyli wspierające, oddziałujące na rynek mięsa, drobiu, jaj czy mleka i przetworów mlecznych, które są dużymi rynkami, to rokowania na najbliższy rok nie napawają optymizmem. Po prostu sytuacja międzynarodowa powoduje, że rolnicy nie są usatys-

fakcjonowani cenami, jakie otrzymują za wyprodukowane produkty, a w perspektywie poprawa w tym zakresie nie jest widoczna. Chodzi o to, co pan przewodniczący powiedział. Inne kraje jakoś tam uspokoiły swoich rolników, ale tutaj w Polsce sytuacja nie wygląda dobrze. Ja wczoraj miałem przyjemność spotkać się z ministrem rolnictwa. Pan minister Plocke też uczestniczył w tym spotkaniu. Nie będę dokładnie powtarzał tego, co powiedział mi minister, generalnie stwierdził, że jedni rolnicy będą mieli lepiej, drudzy gorzej. No ale zawsze tak jest, że wszystko zależy od tego, jak kto trafi z produkcją. Nie wnoszę żadnej poprawki, ale jeżeli osiągnęliśmy w produkcji żywca wieprzowego poziom roku 1964, to znaczy, że coś u nas w kraju... Niektórzy rolnicy są, że tak powiem, na granicy rezygnacji z produkcji mleka, a jeżeli zrezygnują, to już do tego nie powrócą i możemy w perspektywie znaleźć się w takiej sytuacji, że kwota mleczna, którą Polska posiada, będzie niewykorzystana. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jak widać, wątpliwości są nie co do wydatkowania, ale co do tego, czy wystarczy środków. Ja zapytam jeszcze od siebie: co z tą „Szklanką mleka”, tak mocno krytykowaną? Czy ona będzie tylko trzy dni w tygodniu, a w pozostałe dwa dni będą warzywa? Czy tak to ma wyglądać? I czy z tego powodu będzie o bodajże 43 miliony zł środków mniej, jak niektórzy mówią? Na ile prawdziwe są te doniesienia prasowe? Chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na te pytania.

Ponadto sprawa bardzo często podnoszona ostatnio dotycząca rynku tytoniu. Jak pan minister doskonale wie, związki zawodowe zapowiedziały protest na dwudziestego ze względu na to, że inne kraje, w myśl art. 68, czyli w ramach tych modulacji, uzyskały możliwość finansowania... Na przykład Węgry złożyły wniosek w Brukseli w odpowiednim terminie i dostały zgodę na płatności dla rolników węgierskich, inne kraje podobnie, a Polska się spóźniła, nie złożyła wniosku na czas i pani komisarz Fischer Boel – dostałem od ministra tą odpowiedź, widziałem ją – nie wyraziła zgody na te dopłaty. Jest pytanie, czy rząd podejmie działania, żeby jednak uzyskać środki finansowe z art. 68, co by pozwoliło na ten rok i do roku 2013 przyznać dopłaty do tytoniu. Czy to będzie zrealizowane, czy nie? Bo to też byłoby ze środków na Agencję Rynku Rolnego, rozumiem. Czy nie?

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o „Szklankę mleka”, to program będzie kontynuowany, ale chciałbym też zwrócić uwagę na ogromny wysiłek, który został poniesiony. Program jest monitorowany zarówno przez agencję, jak i przez ministra. Dla porządku chciałbym pokazać, jak to wyglądało. W roku szkolnym 2006/2007 program był realizowany li tylko z udziałem środków unijnych w wysokości 8 milionów 700 tysięcy euro oraz dopłaty z Funduszu Promocji Mleka – 2 miliony 900 tysięcy zł. W 2008/2009 dopłata unijna wyniosła 56 milionów euro, dopłata krajowa – 161 milionów zł, dopłata z budżetu Funduszu Promocji Mleka – 4 miliony zł, z programu skorzystało prawie dwa miliony trzysta trzydzieści tysięcy uczniów, wzięło w nim udział czternaście tysięcy placówek oświatowych i sprzedano w ten sposób prawie 75 tysięcy t mleka.

Minister rolnictwa jest zainteresowany, ażeby jak najwięcej pieniędzy było przeznaczane na zakup mleka dla dzieci. Mamy jednak analizę, z której wynika, że środki na funkcjonowanie firm, które zajmują się dostarczaniem mleka do szkół, są wyższe niż pieniądze wydawane bezpośrednio na mleko. To wymaga analizy. My oczywiście chcemy ten program kontynuować i on będzie kontynuowany, a ponieważ chcemy utrzymać dotychczasowy stan posiadania, że tak się wyrażę, będzie przeprowadzona korekta: trzy razy w tygodniu będziemy dostarczać mleko i jednocześnie monitorować program tak, by za oszczędności poczynione na funkcjonowaniu firm kupować dodatkowe mleko dla dzieci, bo to jest najważniejszy cel. Nie może być tak, że 60% pieniędzy programu pożerają firmy, które dostarczają mleko do szkoły, Panie Przewodniczący. To jest problem. Chcemy te proporcje odmienić, ale to nie jest możliwe do zrobienia od razu, w ciągu miesiąca czy pół roku, to wymaga zmian systemowych i z tymi zmianami systemowymi rząd się zmierzy. A więc jeszcze raz chciałbym w imieniu rządu zadeklarować, że tak, ten program będzie kontynuowany.

Drugi program, który jest realizowany, „Owoce w szkole”, to jest dobry program, ale też są z nim pewne kłopoty z uwagi na to, że nie do końca mamy rozpracowaną sieć placówek objętych programem oraz dostawców. Niektórzy z nich na początku zainteresowani dostawą owoców do szkół wycofali się z różnych powodów. Ale przede wszystkim problem był taki, że sieć placówek była nieekonomiczna. I to jest też do analizy. To jest nowy program, dlatego prosiłbym o zrozumienie sytuacji i wyrozumiałość w związku z tym, że nie od razu mamy idealnie zbudowaną sieć, bo przecież nie może być tak, że jeden podmiot dostarcza owoce do placówki oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów, jeśli pakiet dla jednego ucznia kosztuje 1 zł 20 gr. W takim wypadku koszty transportu byłyby zdecydowanie wyższe niż wartość owoców dostarczanych do szkoły. W każdym razie ten program też jest kontynuowany, będziemy bardzo wnikliwie go analizować wspólnie z Agencją Rynku Rolnego i mam nadzieję, że dopracujemy się takich mechanizmów, które sprawią, że nasze dzieci będą miały zabezpieczone zarówno dostawy mleka, jak i owoców do szkół w sposób optymalny. To tyle.

Sprawa tytoniu, którą pan poruszył, Panie Przewodniczący, jest bardzo ważna i wydaje mi się, że powinniśmy sobie udzielić odpowiedzi na te pytania, które zostały sformułowane. Minister rolnictwa w sposób jasny, niebudzący żadnych wątpliwości zadeklarował, że poziom wsparcia dla szesnastu tysięcy producentów tytoniu w 2010 r. nie ulegnie zmianie w stosunku do roku 2009. Ja tylko zwracam uwagę, że jeżeli chcemy dyskutować odpowiedzialnie, to musimy zdawać sobie sprawę z konsekwencji tej dyskusji, bo nikt nie zaakceptuje takiej sytuacji, że polski rolnik ma dopłatę 1 tysiąc zł do 1 ha, a producent tytoniu – 6 tysięcy euro. Jeżeli chcemy tak dyskutować, to ja bym wolał tej dyskusji unikać, dlatego że ona do niczego nie doprowadzi. I nie ma znaczenia, czy rząd w terminie wysłał do Komisji Europejskiej wniosek, który pozwala na finansowanie upraw tytoniu na podstawie art. 68, to nie jest istotne. Istotne jest to, żeby w sposób odpowiedzialny utrzymać dotychczasowy poziom wsparcia bez zbędnej społecznej dyskusji. Jeśli więc oczekiwanie tytoniarzy i całego środowiska, i opinii publicznej będzie takie, o jakim pan mówi, to gwarantuję, że wynik będzie niekorzystny dla samych producentów tytoniu. To tyle wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo. Ale jeżeli, Panie Ministrze, żeby się nie rozwodzić, dodam tylko jednym zdaniem, konkurujemy w Unii Europejskiej, to starajmy się dać takie

same możliwości jak inne kraje, bo inaczej dotacje przestaną być dotacjami i będzie wycofanie się z produkcji. To tylko uwaga merytoryczna. Jeżeli będziemy utrzymywać takie wsparcie, jak było, to nikt nie będzie łożył pieniędzy... Z importu będzie taniej i z Węgier będzie płynął tytoń do Polski. Dlatego musimy się zastanowić, czy warto mówić o wielkości, że Francuz bierze tyle, Polak tyle, a Węgier... Węgier i tak bierze więcej na przykład na zboża, bo przecież Węgry dostały wyższy przelicznik niż Polska, i tam nikt nie podnosi... Tak że są niekorzystne różnice. Węgry i tak lepiej funkcjonują, jeśli chodzi o dotacje, i mimo to narzekają. Więc popatrzmy na pewne mechanizmy. Ja bym też nie chciał dzisiaj dyskutować o tym, kto ile dostaje, tylko o tym, jak utrzymać produkcję, która powinna funkcjonować. Czy wypuszczamy to na import z zewnątrz, jak stało się z cukrem, za chwilę stanie się z chmielem, i będziemy po kolei tracić rynki? Nie chodzi o to, ile ma na to iść, tylko za jaką cenę warto utrzymać rynki, bo jeśli uznamy, że rynków nie warto utrzymywać, to nie warto dyskutować o pieniądzach. Tylko trzeba sobie jasno powiedzieć: celem dotacji z budżetu państwa, z Unii Europejskiej czy innych instrumentów jest utrzymanie rynków, bo to są miejsca pracy. Ile jest miejsc pracy utworzonych przy produkcji tytoniu, a ile przy zbożach? Nie ma o czym dyskutować. A przemysł oczywiście – to pan minister doskonale wie – jeżeli nie będzie widział mechanizmów ekonomicznych, jak zwykle zrezygnuje i będzie surowiec brał skądinąd. Już dzisiaj do produkcji jest używane tylko 17% tytoniu polskiego, a prawie 83% importowanego. A skala produkcji jest duża, bo czterdzieści tysięcy. Produkcja się podwoiła, można powiedzieć, od wejścia do Unii Europejskiej, co świadczy o tym, że rolnicy zwiększyli uprawy, zainwestowali i chcieli to utrzymać. Dyskusja rzeczywiście jest może nie na dzisiaj, ale chętnie spotkamy się i porozmawiamy na ten temat, bo plantatorzy, jak powiedzieli, tego nie odpuszczają.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Tylko jeszcze uzupełnienie, żebyśmy mieli tę samą wiedzę. Otóż wyjaśniam, że art. 68 traktatu dotyczy pomniejszenia płatności bezpośredniej dla rolników, inaczej mówiąc, jeżeli mielibyśmy utrzymać poziom finansowego wsparcia dla tytoniarzy, to oczywiście kosztem rolników. Pytanie, czy rolnicy się na to zgodzą. Jeśli się zgodzą, OK. Wydaje mi się, że zapowiedź ministra Sawickiego, który powiedział publicznie i wprost, że dotychczasowy poziom wsparcia dla tytoniarzy zostanie w 2010 r. utrzymany, to chyba wystarczający argument do tego, żeby tę debatę i rozpocząć, i zakończyć. Ja nie chciałbym jej kontynuować, bo ona naprawdę doprowadzi do fałszywych wniosków.

I ostatnia uwaga. Rzeczywiście wszyscy dobrze wiemy, że mamy inny poziom płatności niż kraje Piętnastki czy nawet „dwunastki”, które weszły do Unii po 2004 r., tak jak Polska, z uwagi na taki a nie inny przebieg negocjacji. Traktat akcesyjny dla Polski jest jasny, znany, mamy tam wpisane określone uwarunkowania. Będzie batalia o kształt wspólnej polityki rolnej po 2013 r. Wszystko będzie zależało od tego, jak nam się uda przekonać naszych partnerów w Unii Europejskiej do naszych propozycji, które przecież wielokrotnie omawialiśmy i które są sformułowane w stanowisku rządu z czerwca tego roku. A więc to jest kluczowa sprawa dla polskiego rolnictwa: jaki będzie kształt wspólnej polityki rolnej i jakie mechanizmy finansowego wsparcia zostaną

uwzględnione w ramach tejże polityki. Dodam tylko, że według szacunków ekspertów poziom finansowego wsparcia wspólnej polityki rolnej z budżetu Unii Europejskiej spadnie z obecnych 44% do 33%. To musi nam dać do myślenia. Ale to jest dopiero przed nami, to są tylko zapowiedzi, negocjacje będą trwały, będziemy informować opinię publiczną o tym, jak one są prowadzone i w jakim kierunku zmierza polityka rolna.

Zgadzam się z panem przewodniczącym, że rynki rolne są ważne. Pytanie, jak je utrzymać, jakie mechanizmy zastosować i jakie rynki preferować przede wszystkim. To jest zasadnicze pytanie. Dzisiaj oczywiście nie musimy na nie odpowiadać, bo mamy do omówienia budżet, a to jest inna kwestia, ale z pewnością taka dyskusja jest przed nami. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Następnym mówcą w kolejności będę ja, bo w tym miejscu jestem wpisany. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Z zaniepokojeniem, ale też z zadowoleniem z jednej strony, przyjąłem poprawkę zgłoszoną w Sejmie dotyczącą tych 150 milionów zł, co skutkuje zabranieniem części środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jak widzę, w ekspertyzie pan profesor wyraźnie wskazuje – i jest pytanie do agencji o potwierdzenie, czy prawdziwa jest teza pana profesora – że to pójdzie raczej w kierunku deficytu, czyli zaciągnięcia kredytu, jeżeli agencji w ramach zadań, które ma wykonać, nie wystarczy środków. Wynikałoby z tego, że około 300 milionów zł to może być kwota kredytu na wykonanie zadań, które agencja ma do wykonania.

Druga sprawa. Czy wszystkie zadania PROW, które już powinny być realizowane, zostaną zrealizowane w tym roku, Panie Ministrze? Wiemy, ile zadań zostało rozpisanych w ustawie o PROW, a ile jest w realizacji. Wszystkie zadania na dzień dzisiejszy nie są realizowane. Pytanie więc, czy będą realizowane, bo to jest też ważny element wsparcia polskich rolników, i czy jeżeli będą te wszystkie zadania realizowane, agencja temu podoła.

Następną sprawą jest, jak będzie wynikało z zadań, bo tego do końca też nie można rozszyfrować, zapotrzebowanie na krajowe wsparcie, czy jeśli rolnicy będą chcieli inwestować, będzie odpowiednia ilość kredytów niskoprocentowych? Tym bardziej że pamiętamy, że i tak zostały kredyty preferencyjne podwyższone przez obecną koalicję. Ktoś może powiedzieć że obniżone, no ale najpierw było 1,25%, potem zostały podniesione na 3,5%, a następnie obniżone do 2%, czyli w zasadzie zostały podniesione. Nie ma wskaźnika 0,25 redyskonta, jak było pierwotnie, co miało być rzeczywiście znacznie pomocne. Czy te linie kredytowe będą wystarczające? Jaka jest planowa skala akcji kredytowej? I czy inne mechanizmy, które do tej pory były, nie będą uszczuplane, zmniejszane, czy będą na poziomie lat poprzednich? To może tyle pytań.

Jeśli można prosić, to chciałbym też usłyszeć wypowiedź prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak on widzi możliwość wykonania tych przedsięwzięć.

Proszę, Panie Ministrze, w pierwszej kolejności.

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Postaram się odpowiedzieć precyzyjnie na wątpliwości pana przewodniczącego. Akcja kredytowa będzie utrzymana na poziomie 3 miliardów 500 milionów zł w przypad-

ku kredytów inwestycyjnych i 1 miliarda 300 milionów zł w przypadku kredytów kłeskowych według zasad, które na dzisiaj obowiązują, czyli z oprocentowaniem w wysokości 2%. Wydaje mi się, że takie jest zapotrzebowanie. Taki też jest plan. Mam nadzieję że rolnicy beneficjenci będą z tej możliwości korzystać. Rozmawiamy z bankami na temat jak najlepszego przygotowania tych instytucji do jednej i drugiej akcji.

Jeśli chodzi o Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a zwłaszcza realizację działań zapisanych w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, informuję, że wszystkie działania są objęte już pełną akredytacją, a więc nie ma przeszkód, żeby je wszystkie realizować, i tak to jest prowadzone.

Co do finansowego wsparcia agencji z budżetu i jednocześnie sfinansowania niektórych działań, które są tu wypisane i o których dyskutujemy, 150 milionami zł z budżetu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, informuję, że posłowie nie zmienili planu finansowego agencji i sfinansowanie tych działań nie spowoduje zmiany długu publicznego. Agencja z tym budżetem, który posiada, z pewnością wszystkie swoje zadania zrealizuje i nie trzeba będzie korygować ani planu finansowego, ani dokładać dodatkowych środków finansowych z rezerwy celowej. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Piotr Głowski:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ponieważ większość wystąpień była z małym wstępem, ja również sobie na to pozwolę. Wynotowałem kilka określeń: budżet zachowawczy, nierozwojowy, niezadowolający, powiedziałbym – dramat. Dramat, bo mamy tylko 12,5% wzrostu w stosunku do poprzedniego roku, kiedy gospodarki niektórych państw skurczyły się o 20%. Wydaje mi się, że sarkazm, który przeze mnie przemawia, powinien mieć odbicie również w innych wypowiedziach, tak byśmy potrafili ocenić, gdzie jesteśmy, w jakiej sytuacji gospodarczej, i o czym mówimy, o jakich możliwościach państwa i naszego budżetu. Po przejrzeniu opinii, którą dostaliśmy, można powiedzieć, że tylko dzięki temu, że minister i ministerstwo potrafią wykorzystywać środki unijne, jesteśmy w tak dobrej sytuacji, bo to, że w 2007 r. środki unijne stanowiły 39% budżetu związanego z rolnictwem, a w tym roku – 55%, pokazuje, jak duża jest zmiana i jak dobrze potrafimy te pieniądze wykorzystywać, i dzięki temu ten budżet, który jest przed nami, został tak a nie inaczej przygotowany. Należy wziąć pod uwagę także to, że ogólna tendencja zmniejszania dopłat do rolnictwa w Unii Europejskiej, do bezpośredniej produkcji, może doprowadzić do tego, że rok 2010 i to, na co państwo dzisiaj tak bardzo narzekacie, tę strasznie trudną sytuację, będziemy w roku 2020 wspominać jako czas prosperity i świetnego funkcjonowania rolnictwa, które miało bardzo pewne źródło dochodów, jakim były na przykład dopłaty bezpośrednio. To tyle bardzo ogólnych uwag.

Co do samej agencji, to jej budżet niewiele się zmienia w stosunku do roku ubiegłego. Założenia są do siebie bardzo podobne, jak również wielkość sprzedaży areału. Na 2009 r. było chyba zaplanowane 100 tysięcy ha, teraz jest około 90 tysięcy ha, a więc zakłada się uzyskanie bardzo zbliżonej kwoty. Należy pamiętać, że mamy coraz mniej ziemi, coraz gorszej jakości i o coraz bardziej skomplikowanych stosunkach własnościowych, w związku z czym jej sprzedaż z każdym rokiem będzie trudniejsza. Zauważyć należy również to, co się cały czas dzieje, czyli zmniejszanie się agencji: dzisiaj pracuje w niej dziewięćset sześćdziesiąt osób, w 2008 r. było tysiąc czterysta. To jest też

bardzo pozytywna tendencja. Niewielki wzrost wynagrodzeń, o 2%, bardzo przyzwoity, bym powiedział, też należy potraktować jako jeden z elementów, ze względu na które należałoby tę część budżetu pozytywnie ocenić. Nie wnoszę uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Skoro nie ma uwag, przechodzimy do następnego referenta. Pani Małgorzaty nie ma, ale kolega chciałby coś powiedzieć w jej imieniu.

Senator Piotr Głowski:

Pani senator Adamczak poprosiła mnie o przekazanie informacji, że nie wnosi uwag. Jest w tej chwili na posiedzeniu innej komisji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze. Dziękuję.

Następny jest pan senator Sławomir Kowalski. Jest, tak?

(Senator Sławomir Kowalski: Tak, jestem.)

Prosiłbym o zreferowanie rezerw celowych.

Senator Sławomir Kowalski:

Tak. Bardzo pozytywną sprawą jest urealnienie kwoty przeznaczonej na dopłaty do paliwa rolniczego. Bardzo dobrze, że ta poprawka została przyjęta. Kolejna dobra rzecz to zwiększenie środków na ubezpieczenia. Jest 300 milionów zł, a to już jest też bardzo przyzwoity poziom.

Mam trzy pytania dotyczące edukacji i oświaty. Następuje wzrost wydatków jedynie na szkoły pozostające w gestii ministerstwa rolnictwa. A co ze szkołami rolniczymi prowadzonymi przez inne organy, przez samorządy, głównie powiatowe? Czy rząd stara się wypracować jednolity program kształcenia rolników, jak również program nadawania kwalifikacji zawodowych? To jest teraz bardzo ważne przy zmieniającym się rynku rolnym. Zniknął wy-poczynek letni w rezerwie celowej. Rozumiem, że jest przeniesiony gdzie indziej, tak?

I jeszcze jedno pytanie. Czy rezerwa celowa w pełni zabezpiecza wykorzystanie wszystkich środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich? Bo jest ona mniejsza o 1/3. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby odpowiedzieć?

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Tak. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Otóż jeżeli chodzi o oświatę rolniczą, to chcę powiedzieć, że środki zaplanowane na te placówki, które są gestii ministra rolnictwa – ich jest sto czterdzieści pięć – zostały

zabezpieczone w kwocie 145 milionów zł na 2010 r. A więc nie będzie żadnych kłopotów z finansowaniem naszych placówek. Wielokrotnie pytają nas przedstawiciele różnych środowisk, czy będziemy też wspierać finansowo szkoły, które są w gestii samorządów powiatowych. Odpowiadam: nie ma takiej możliwości. Będziemy oczywiście wspierać te, które są w jurysdykcji ministra rolnictwa. To jest podstawowa kwestia.

Co do szkoleń, to jesteśmy w trakcie przygotowywania programu. Chcemy, żeby za funkcjonował on w szkołach rolniczych nadzorowanych przez ministra rolnictwa i wykorzystywał doświadczenia jednostek badawczo-rozwojowych bądź jednostek, które nadzoruje minister rolnictwa. Chcemy więc stworzyć centra edukacyjne na wsi z udziałem naszych organizacji. A zatem program szkoleń dla nauczycieli jak najbardziej będziemy kontynuować, on jest w przygotowaniu, departamenty oświaty, nauki rolnicze także. Mam nadzieję, że w 2010 r. wystartujemy z programem, który będzie dobrze służył szkołom rolniczym.

Wypoczynek letni dzieci i młodzieży – wydatki na ten cel zostały przekazane do budżetu wojewodów.

Natomiast jeżeli chodzi o realizację Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich środki zabezpieczone w rezerwie 83 są zabezpieczone.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Odpowiedzi, rozumiem, zostały udzielone. Pan senator nie wnosi żadnych uwag.

W związku z tym przechodzimy do następnej prezentacji. Pani senator Sztark nie ma, z tego co wiem, tak?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy ktoś chciałby w jej imieniu coś przekazać? Nie ma uwag, tak? Nie ma.

Następnie pan senator Ryszard Knosala, tak jest, jeśli można to proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Ja też chciałbym zacząć od ogólnej refleksji i absolutnie się zgodzić z tym, co pan minister powiedział, że to jest dobry budżet dla wsi. Dzisiaj do południa przez kilka godzin byłem na posiedzeniu komisji w sprawie budżetu szkolnictwa wyższego. Chciałbym, żebyście państwo wiedzieli, jaka jest różnica między wzrostem budżetu dla rolnictwa i dla szkolnictwa wyższego. Otóż w odniesieniu do tego pierwszego parę razy już była wymieniana liczba 12,5%. Dla szkolnictwa wyższego jest to 2,4%. To jest jednak duża różnica, a przecież mamy świadomość wagi kształcenia młodzieży, polskiej nauki itd., itd. Trzeba się zgodzić, że to są rzeczywiście złote lata dla rolnictwa, zważywszy na ten budżet. A jeśli chodzi konkretnie o tę część, z którą się zapoznałem, to dziękuję za jej staranne przygotowanie i nie mam uwag. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Skoro nie ma uwag, to przechodzimy dalej. Czy ktoś z senatorów ma jeszcze coś referować? Bo widzę, że już chyba... Wszyscy zabierali głos? Nie ma więcej chę-

nych. Czy są jeszcze jakieś pytania, wnioski, ewentualnie propozycje legislacyjne ze strony państwa senatorów?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:*
Jeszcze jedna uwaga.)

Na razie nie ma. Pan minister prosi o głos.

Proszę.

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Kazimierz Plocke:

Ja tylko chciałbym jeszcze, Panie Przewodniczący, podziękować kierownictwu Agencji Nieruchomości Rolnych za wykonanie planu sprzedaży gruntów rolnych w 2009 r. na poziomie 102 tysięcy 300 ha. To jest absolutny rekord. Ponadto agencja już uzyskała środki finansowe, które pozwolą jej spłacić zobowiązania wobec budżetu państwa. Przypomnę, że czynsz jest obniżony o około 30% – może pan dyrektor mnie poprawi – w stosunku do tego, co było planowane, z uwagi na niższe ceny zbóż, które były przyjęte do obliczenia wysokości czynszu. To też pokazuje, że w agencji wykonano olbrzymią pracę. Myślę, że tę informację też warto państwu przekazać, żebyśmy mieli ogłód sytuacji i wiedzieli, że faktycznie ta instytucja świetnie sobie poradziła mimo trudności na rynku. Chociaż w wielu wypadkach były, że tak powiem, problemy ze sprzedażą nieruchomości, agencja przeprowadziła to zadanie w sposób bardzo dobry. Dlatego, Panie Dyrektorze, proszę przekazać kierownictwu agencji moje osobiste podziękowania za pracę, którą państwo razem wykonaliście.

To tyle, Panie Przewodniczący, z mojej strony. Bardzo dziękuję za uwagę.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

...przynajmniej te zgłoszone propozycje, które leżą w Sejmie, żeby można udostępnić ziemię w przetargach ograniczonych do miejsca zamieszkania, nasze poprawki senackie, przepraszam, projekt senacki, który również leży w Sejmie u pana marszałka, o ułatwieniu pracy agencji, to jest... do 1 ha, aby nie było tak zwanej zbytecznej biurokracji, gdyż znaczna część aktów wstępnych jest kierowana do agencji niepotrzebnie. Stąd prośba do rządu, aby pomógł, tak żeby agencja mogła to realizować, a ziemia trafiła do właściwych rolników, którzy na nią czekają. Protestów i problemów jest w tej sprawie sporo, pan minister o tym doskonale wie i ja już ich dzisiaj nie będę sygnalizował. Krótko mówiąc, jest prośba legislacyjna, że tak powiem, żeby jednak rząd podjął te działania, co byłoby uwieńczeniem sukcesu, który pan minister przed chwilą podkreślił, do czego się dołączam oczywiście.

Proszę, jeszcze pan senator Głowski chciałby zabrać głos.

Senator Piotr Głowski:

Ja gwoli uzupełnienia, tak z życia wzięte. Agencja w Wielkopolsce często korzysta z możliwości ograniczenia przetargu i bardzo dużo takich przetargów ma miej-

sce. One bardzo dobrze służą rozwojowi, zarówno w zakresie powiększania gospodarstw, jak i zwiększania efektywności gospodarowania.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze. Nie będziemy się licytować o inne województwa.

Czy ktoś z panów senatorów ma jeszcze propozycje legislacyjne? Pan senator Cichosz zapowiedział, że swoją poprawkę przedłoży na piśmie. Rozumiem, że ona będzie zgłoszona w trakcie debaty. Dzisiaj nie możemy nad nią głosować, bo oficjalnej poprawki pan senator nie złożył. Więcej propozycji poprawek nie ma. A skoro nie ma, to stanowisko komisji jest bez poprawek. I należy je przegłosować, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Opinię. Bo to jest opinia komisji.

Kto jest za pozytywną opinią komisji rolnictwa na temat budżetu? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję.

Mamy pozytywną opinię i przedstawię ją na posiedzeniu komisji gospodarki i budżetu.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, w związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek i nie ma więcej pytań, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli dzisiaj uczestniczyć w posiedzeniu, przedstawicielom agencji, a szczególnie panu profesorowi za tę rzetelną pracę wykonaną dla naszej komisji.

(Głos z sali: Z takim budżetem przyjemnie pracować.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Zobaczymy, co będzie w dwa tysiące dwudziestym, jak to senator Głowski powiedział.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 15)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851